

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 k. 50
Miesięcznie	„ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Tybureusza i Wal.
Jutro: Gr. Chr. Pana.
Wschód słońca o godz. 5 min. 18. Zachód o godz. 6 min. 47
Długość dnia godz. 13 min. 29. Przybyło dnia godz. 6 min. 50.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biu-ach Ogłoszeń Rajchmana i Frendiera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wranie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

Reforma szkół realnych.

Wśród reform w dziedzinie niższego i średniego szkolnictwa przedsięwziętych przez ministerium oświecenia, niepoślednie miejsce zajmie reforma obecnych szkół realnych. Gazety petersburskie donoszą, że projekt reformy istniejących szkół realnych na średnie zakłady naukowe 5 cio lub 6-cio klasowe, ulega już powtórnie roztrząsaniu rady państwa, po poczynieniu w nim żądanych zmian i poprawek. Wedle relacji gazety „Swiet” wprowadzenie w życie reformy nastąpić ma już w końcu bieżącego szkolnego półroczka, albo najdalej od początku przyszłego roku szkolnego. Wobec tych wiadomości projektowana reforma nabiera znaczenia i interesu szczególnej w chwili bieżącej wagi już choćby i z tego względu, że uprzedzi ona widocznie inne na szerokiej skali projektowane reformy szkolne, które wymagają znacznie więcej przygotowań i kosztów.

Wskazówki niejaki, co do kierunku i szczegółów reformy daje nam „projekt ogólnego normalnego planu” wykształcenia przemysłowego w Rosyi,” oraz relacje gazet petersburskich, dotyczące szczegółów programu nowych szkół realnych. Szkoły mają służyć do przysposobienia sił dla ojczyzny do handlu i przemysłu, a więc zdawałoby się, że będą miały kierunek specjalny, „projekt” wszakże zaznacza wyraźnie ich charakter ogólnokształcący. Będą to właśnie ogólnowychowawcze średnie zakłady wśród całego szeregu specjalnych technicznych. To ogólnowychowawcze ich znaczenie należy przecież rozumieć nie w zwykłym sensie, ale w stosunku do całego systemu szkół technicznych. Nowe szkoły realne będą miały ogólnowychowawcze zadanie względem młodzieży poświęcającej się handlowi i przemysłowi. W tym celu czysto techniczne wykształcenie nie będzie miało w ich programie przewagi nad ogólnem. Obecne szkoły

realne nie odpowiadały oczekiwaniom. Specjalne wykształcenie stoi w nich nisko bardzo i mniej jeszcze niż w gimnazyach klasycznych ułatwić jest w stanie zdobycie wyższego specjalnego wykształcenia, — ogólnego wykształcenia wcale te szkoły nie dają, a nauka języków nowożytnych jest lekceważoną. Program nowych szkół zaradza temu skutecznie, o ile sędzić można z dotychczasowych wiadomości.

Na język ruski przeznaczono w programie 24 godziny na tydzień, czyli tyle, co i w gimnazyach, na niemiecki 31 zamiast obecnych 22, na francuzki 25, zamiast dotychczasowych 18. Celem nauki obcych języków ma być osiągnięcie „obszernego zasobu materiału językowego i zaznajomienie się z ważniejszymi literackimi utworami w tych językach, a także zdobycie wprawy w czytaniu bez słownika zwykłych dzieł w tych językach, oraz umiejętności szybko i prawidłowo używać języka na piśmie do zwykłej korespondencji.” Ilość godzin historii powszechnej zostanie pomnożoną. Na lekcje rysunku przeznaczono 26 godzin tygodniowo. Będą one miały za zadanie wdrożyć wychowawców szkół realnych do kopiowania z natury i ze wzorów, do umiejętnego mierzenia za pomocą instrumentów i rysowania według żądanej skali. Liczba lekcji kaligrafii zostanie podwojona i wyniesie 10 godzin tygodniowo. Wzięto tu pod uwagę ważne praktyczne znaczenie w stosunkach handlowych i przemysłowych wyraźnego i ładnego pisma.

Z pośród przedmiotów matematycznych, gałęzi chemii i mechaniki, wykluczono te, których obszerny i szczegółowy wykład prowadzonym jest w wyższych technicznych zakładach naukowych i których nie ma w programie gimnazyów.

Z tych wskazówek widać, że nowe szkoły dawać będą swym wychowawcom nader praktyczne i do potrzeb życiowych zastosowane wykształcenie, a z drugiej strony otworzą dostęp do źródeł wiedzy dla tej rzeszy młodzieży, przed którą obecnie zamknęły się podwoje gimnazyów.

cząc, że p. Mańkowski pokusić się może o laury dzielnego dramaturga, że w danym razie nie zawiódłby go temperament, że mógłby rozporządzać jednością słowa i polem poetyckim. Są to wybitne cechy talentu, — tego też autorowi zaprzeczyć nie podobna i stąd dochodzimy do wniosku, że komisja konkursowa odznaczyła — nie sztukę, lecz talent.

Jedną z kardynalnych wad omawianej komedyi jest to, że prawie każda z osób wchodzących do akcji, spełnia wobec widza funkcję tłumacza charakterów innych osób, a spłania to sumiennie, korzystając z równie sumiennej wzajemności. Postępowanie danych osób uwierzytelnia te wzajemne roztrząsania charakterów, to prawda, lecz byłoby lepiej, gdyby autor był oszczędził tu czasu i miejsca, a pozostawił bohaterom swoim więcej okazji do przedstawienia się samym, w akcji, która w ten sposób mogłaby się więcej uwypuklić, bo nie rozprzegłaby się w powodzi słów.

Jeżeli jednak weźmiemy na uwagę, że „Minowski” jest pierwszym utworem, puszczonym w świat przez nieznanego dotychczas autora, to musimy się dziwić ponętnej obrazowości, roztoconej w tej komedyi oraz efektownemu a logicznemu prowadzeniu intrygi. Natomiast plastyka charakterów osób działających, o którą widocznie bardzo autorowi chodziło, pozostawia wiele do życzenia. Niektóre naszkicowane są wyborze kilku rzutami (Trąbski, Groszyński, Sapowski, Jaryna), drugie przedstawiają się dość szablonowo (hrabia i marszałkowa); sympatyczna postać Olany jest nienaturalnie wydmuchaną, zwłaszcza ku końcowi sztuki. Do najszcześniejszych, pod względem wykończenia i prawdy psychicznej, należą: Minowska, Edzio, Artur (z nadto źle wychowany!) i sędzia. Szkoda, że temu ostatniemu dał autor tak mało pola do działania, — skrzywdził go na rzecz bohatera swego, Minowskiego, który

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Akcyza. „Ruskij kurjer” donosi, że z chwilą wprowadzenia nowej ustawy o zastawach za akcyzę, ustanowione będą dla papierów procentowych następujące ceny: a) dla biletów 1-ej i 2-jej pożyczki wewnętrznej, cena losowania, b) dla 4% listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego — 80% ceny nominalnej, c) dla listów zastawnych wzajemnego kredytu ziemskiego 90% ceny giełdowej za ubiegłe półroczce.

Drogi żelazne. Czytamy w „Nowostiach”: W ministerium skarbu, rozpatrywane są obecnie zasady projektu wykupienia na rzecz skarbu grupy dróg żelaznych Królestwa Polskiego, składającej się z linii: warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-terespolskiej. Terminy wykupu tych dróg nastąpiły: dla warszawsko-wiedeńskiej w dniu 1 listopada 1877 roku, dla warszawsko-bydgoskiej w dniu 13 stycznia 1883 roku a dla warszawsko-terespolskiej w dniu 18 stycznia 1887 roku. Wszystkim tym drogom przyznano koncesję na 75 lat. Moc obowiązująca koncesyi rozpoczęła się dla drogi warszawsko-bydgoskiej w roku 1857, dla warszawsko-wiedeńskiej w roku 1858 a dla warszawsko-terespolskiej w roku 1867, chociaż ustawa drogi była zatwierdzoną w roku 1864. Kapitał drogi warszawsko-bydgoskiej wynosi 6,201,000 rs., gwarancya rządowa 500 r. akcyi — 4 1/2%. Kapitał drogi warszawsko-wiedeńskiej składa się z 125,000 akcyj na 12,500,000 rubli, z 19,200 obligacyj na 1,200,000 rubli metal. i z 1,500 obligacyj na 2,500,000 talarów. Kapitał drogi warszawsko-terespolskiej jest umieszczony w akcyjach na 5,200,000 rubli i w obligacyjach na 5,000,000 rubli. Dla wykupu tych dróg na rzecz skarbu nie będzie potrzeba pożyczek nowych, gdyż ich akcyje będą zamienione na zobowiązania skarbu państwa do wypłaty renty, w wysokości odpowiadającej dochodom z akcyj wymienionych.

— W roku bieżącym, jak donoszą „Nowosti”, przypada wykupienie przez skarbu dróg żelaznych orłowsko-griaskiej, mo-

skiewsko-jarosławsko-bologodzkiej i kursko-kijowskiej. Nadszedł także termin wykupu dróg żelaznych moskiewsko-riazańskiej i riazkańsko-kozłowskiej, lecz skutkiem porozumienia się towarzystw tych dróg z rządem, termin ich wykupu odroczono do 24 marca 1895 roku. Następnie rząd ma prawo wykupić drogi: fabryczno-łódzką, warszawsko-petersburską i moskiewsko-niższonowogrodzką, dla których termin wykupu nadszedł z dniem 13 stycznia 1887 roku. Obecnie, jak dowiadują się „Nowosti”, poruszono tylko kwestyę wykupienia drogi kursko-kijowskiej, do czego rząd uzyska prawo z dniem 29 grudnia r. b. Kapitał zakładowy drogi kursko-kijowskiej wynosi 1,500,000 funtów szterlingów, obligacyj wypuszczono na sumę funtów szterlingów 3,000,000. Rząd zagwarantował tej drodze najniższą dywidendę 5% od nominalnego kapitału 4,500,000 funtów szterlingów i 1/12 % od całego kapitału umarzonego, t. j. od 1,406,250 rubli. Droga kurska-kijowska, należy do najzyskowniejszych i dlatego nie jest wielkim ciężarem dla skarbu z tytułu gwarancyi. W roku 1885 akcyonaryusze tej drogi, zamiast gwarantowanych 5% od akcyi, otrzymali 13.7%. Takie ładne dywidendy dawała droga także w latach następnych. Większość akcyonaryuszów drogi składa się z obcokrajowców, którzy mają zamiar porozumieć się z rządem o odroczenie terminu wykupu drogi żelaznej kursko-kijowskiej do dnia 29 grudnia 1903 roku.

Handel.

— „Birżewija wiadomosti” dowiadują się, że w dniu 16 kwietnia odbędą się narady kupców herbaty w kwestyi zastosowania banderoli w handlu herbatą.

— „Grażdanin” donosi, że nowe przepisy o egzekwowaniu należności z weksli i wszelkich dokumentów bezspornych, stanowiące część projektu nowej ustawy wekslowej, nie znajdują zastosowania w guberniach Królestwa Polskiego, jak początkowo zamierzano.

— Kupcy petersburscy 2-jej gildyi czynią starania o zrównanie ich w prawach z kupcami 1-jej gildyi. Niezależnie od memo-

PRZEGLĄD TEATRALNY.

Minowski, komedya w 4 aktach, napisał przez Aleksandra Mańkowskiego, nagrodzona drugą nagrodą na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego, w Warszawie 1886 r.; Nowy dziennik, komedya w 3 aktach, napisana przez Michała Bałuckiego, — grane w teatrze Victoria przez towarzystwo dramatyczne Józefa Tełły.

Z pomiędzy utworów, które mniej lub więcej zwycięsko wyszły z konkursu imienia W. Bogusławskiego, poznaliśmy niedawno jeden ze sceny, a zdobył on sobie podczas w owym turnieju dramatycznym. Utworem tym jest „Minowski,” — pierwsza praca sceniczna nieznanego dotychczas autora, którego nie wydało żadne z ognisk uprzywilejowanych pod względem zabierania laurów konkursowych.

Fakt, że na polu naszego piśmiennictwa dramatycznego ukazała się nowa siła, uznana przez poważny areopag sędziowski, jest pocieszającym, a byłby zupełnie po myślnym, gdybyśmy „Minowskiego” nazwać mogli utworem bezwzględnie dobrym. Tak nie jest i być nie mogło. Pierwociny autorstwa scenicznego zwykle nie domagają w jakimś kierunku, — najczęściej brak im sceniczności, której nabywa się przez wprawę. I dziwna rzecz, że komedya p. Mańkowskiego właśnie pod tym względem stanowi wyjątek... Są tu wprawdzie rozwickłe dyalogi i przydługie, powtarzające się (o! zanadto nawet!) elukubracje bohatera sztuki, które z korzyścią dla całości utworu powinnyby poznać się z olówkiem reżyserkim, ale mamy też w „Minowskim” sceny tak zręcznie prowadzone, sytuacje kreślone tak śmiałą ręką, że nie powstydziliby się ich pisarz wytrawny. Zacięcie dramatyczne, z jakim napisane są ostatnie sceny czwartego aktu, pozwala przypusz-

jest stanowczo najsłabszą figurą w sztuce.

Materiał, z którego ulepiony jest Minowski, mógłby wystarczyć do stworzenia kilku dobrych postaci do komedyi, a jeszcze pozostałoby sporo odpadków do wyrzucenia. To przeładowanie jest właśnie zgrabą Minowskiego, figura ta zakrawa raczej na fikcyjną chorobliwą, a nie na człowieka z krwi i mięsa. I niepodobna uwierzyć, aby nawet „hołota” nie poznała się na tem, że to poprostu człowiek obłąkany, — niepodobna uwierzyć, aby takie zero mogło przewodzić tam, gdzie jest taki choćby Trąbski, sędzia, a wreszcie hrabia, który, — jak sam powiada, — nie chce odpocząć w pracy, gdyż wszystko co wyciągnął z ruiny, na nowoby do niej wrócić, który przekonany jest o tem, że ludzie rozsądni i dojrzałi sprawiedliwosci mu oddają, a Minowskiego w kilka lat po śmierci wszyscy nazwą łotrem i szarlatanem.

Czem jest Minowski, trudno określić. Na lotra stanowczo za głupi. Można by nazwać go szarlatanem, gdyby w monologach, w których zazwyczaj dusza się spowiada, nie rozmawiał z gromami, gdyby nie bratał się z panem Bogiem — i gdyby nie wygadywał bredni, które chyba w szpitalu wariatów usłyszeć można. Przypuszczam, że autor spotykał w życiu świętoszków gotowych do rozpusty, maniaków, pyszałków, polityków wypaczonych, hypokrytów, samolubów, próżniaków nadętych, goniących za oklaskiem świata, choćby kosztem szczęścia swych najbliższych — i wszystkie te bzdury włożył w swego bohatera. Jako fikcyjną, postać taka jest możliwą, ale w komedyi obyczajowej, tendencyjnej, opartej na kontrastach charakterów, nie może mieć racyi bytu. A jednakże, mimo to wszystko, z Minowskiego można by zrobić coś ludzkiego, należałoby tylko oszczędzić mu trochę mąk myśliciela i reformatora, a pozostawić go prądowni akcyi, aby go szczęśliwie niosł do brzegu, na falach kompromisów obywatel-

skich; byłby wówczas podatniejszym dla psychologicznego kryterium ten „makrokosm” między „mikrokosmami.”

O wdzięcznej postaci Olgi można by powiedzieć, że w znaczu jej krzątaniu się około dobra maluczkich, jest trochę pozy naturalnej. Zresztą jest to postać bardzo sympatyczna, a gra pani Zapolskiej uchroniła ją od melodramatyczności, a uwydatniła wdzięk rozumnej kobiety, wrażliwej na cierpienia bliźnich.

W akcie pierwszym, podczas sądu polubownego pod przewodnictwem Minowskiego, poznajemy główne osoby sztuki. Zresztą akt ten nie ma nic wspólnego z dalszym treścią, którą całkowicie wypełnia roman Edzia z Olaną i Artura z Olą. Malizostwu tych ostatnich dwojga nie stoi na przeszkodzie, — całkiem inaczej rzecz się ma z Edziem i Olaną. Edzio, to syn Minowskiego, trybuna ludu, „rabina” całej okolicy, jak go szyderczo nazywa Trąbski, — Olana to chłopka, ale co za chłopka! Edzio i Olana pozyskali dla siebie Minowską, kobietę rozsądną, cichą i skromną, która w danej chwili stanąć potrafi jak lwica w obronie swego dziecka. Chodzi o pozwolenie Minowskiego, z którym niełatwa sprawa, ale rzecznikiem uwiedzionej dziewczyny jest także sędzia, który wspólnie z Arturem nastawiają samotny i łowię Minowskiego w sidła utlane. Dzieje się to w ostatnim akcie, znów na sądzie polubownym, którym kieruje Minowski, nie przeczuwając, że sam na siebie wyrok wydaje. Robota tego aktu jest znakomita. Sędzia trzyma tu w szachu nie tylko Minowskiego, ale i hrabiego, który podejrzewa syna swego Artura o miloszą z Olaną. — i nasywa głupstwem wyrok, sądzący małżeństwa jawnie z uwiedzioną dziewczyną, jest jednakże na tyle konsekwentny, że i po wyłączeniu rzeczy mówi: „Artur, czy Edzio — to nie ma sensu.” Następnie gwałtownie

ryału przedstawionego towarzystwu popierania przemysłu i handlu, które już poprzednio objawiało przychylną opinię co do tego projektu, interesowani zamierzają wysłać deputację do ministra skarbu i prosić o poparcie ich starań.

— Brak soli przestaje zagrażać Warszawie, gdyż w tych dniach spodziewany jest pierwszy w tym roku transport, składający się z 18 wagonów.

Przemysł.

— „Kurjer codzienny” donosi, że jedna z większych firm tabaczknych w Cesarstwie zakłada w Warszawie fabrykę cygar i papierosów.

— „Nowosti” dowiadują się, że dla zapewnienia trwałości budynków mieszkalnych, jak również fabryk i zakładów przemysłowych, we wszystkich miastach Rosji projektuje się obecnie ustanowienie surowych przepisów co do wydawania pozwoleń na roboty budowlane. Na wszystkie gubernie mają być rozciągnięte przepisy o wydawaniu pozwoleń na budowę, obowiązujące obecnie w Petersburgu.

Wystawy. Dzienniki petersburskie donoszą, że w ministerium dóbr państwa znajduje się podanie warszawskiego towarzystwa ogrodniczego, co do urządzania periodycznych wystaw ogrodnictwa w rozmaitych punktach Królestwa. W Warszawie wydano już pozwolenie na podobną wystawę.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg, 11 kwietnia. Pod wpływem zniżkowych notowań berlińskich ostatecznie usposobienie na tutejszym targu wekslowym, chociaż popyt na traty zagraniczne był nadzwyczaj niezmierny, i wogóle pojawiały się w obiegu tylko małe sumki. Weksli londyńskich można było dostać po 119.95 (czorazaj po 119.78 a franki nabywano po 47.35 (wczorazaj po 47.30). Cena złota wobec zupełnego braku sprzedawców, podniosła się do 9 r. 22 kop. a kurs kuponów celnych do 189 1/2 — 1/2. Na targu papierów publicznych zebranie dzisiejsze było poświęcone wyłącznie regulacji zobowiązań zaciągniętych na koniec miesiąca. Skutkiem tego w interesach panował zastój zupełny a usposobienie nie uległo żadnej zmianie. W dziale papierów składowych bardzo słabo trzymały się akcje wołko-kamskie; kurs ich obniżył się z 712 do 695, powrócił następnie, pod wpływem wzrastającego popytu, do poziomu wczorajszego 710 — 712, dyskontowe były w obiegu po 712, ruskie w przeważającej podaży po 223, międzynarodowe weszły do 475, znajdowały później nabywców po 476 — 7 a prywatne po 381 — 2. Akcje banków ziemskich nie obracano wcale, ich kursy pozostały na poziomie wczorajszym. Akcje towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”, pod wpływem pogłoski, że dywidenda ma być obniżona po 11 r., cieszyły się bardzo d. brym popytem, lecz tylko ze strony spekulatorów giełdowych; podniosły się z 298 do 312, zeszyły następnie, pod naciskiem realizacji do 303 bez nabywców; akcje innych towarzystw ubezpieczeń nabywano po kursach wczorajszych. Akcje kolejowe carycyńskie wahały się pomiędzy 159 1/2 i 159 1/4, rybińskie pomiędzy 89 1/2 i 89 1/4, kursko-kijowskie szły 322, następnie po 320, innych nie było w obiegu. Pożyczki premiove osłabły o 1/2%; przeważali sprzedawcy po 268 1/2 i po 245 1/4. Na zlecenia kapitalistów miejscowych nabywano pożyczki wschodnie po 98 1/2%; pożyczki 4% — owa po 83 1/2%, renty złote były przeważnie poszukiwane po 198 1/2 i po 188 1/2, 4 1/2% listy zastawne po 156, metaliczne 5% oddawano po 170,

mogły być pomieszczone tylko po 168. **Wiedza.** Londyn, 11 kwietnia. Aukcja. Udział nabywców luzny, cienka waina lepiej, inne gatunki bez zmiany.

Wiedza. Londyn, 12 kwietnia. Aukcja. Uczestnictwo dobre, ceny stałe.

Wiedza. Bradford, 12 kwietnia. Waina spokojnie ale mocno, deep stapled skapo, przedza mocno, spokojnie, tkaniny mają lepszy popyt.

Barcelona. Liverpool, 12 kwietnia. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 5, Upland low middling 5 1/2, Upland middling 5 1/2, Orleans good ordinary 5 1/2, Orleans low middling 5 1/2, Orleans middling 5 1/2, Orleans good fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/2, Ceara good fair 6, Pernam fair 5 1/2, Pernam good fair 5 1/2, Bahia fair —, Maccio fair 5 1/2, Maranham fair 5 1/2, Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian brown good fair 6 1/2, Egyptian white good 7, Egyptian white good 6 1/2, M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 5 1/2, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 4 1/2, Dhollerah good 4 1/2, Dhollerah fine 4 1/2, Oomrawatee fair 3 1/2, Oomrawatee good fair 4 1/2, Oomrawatee good 4 1/2, Oomrawatee fine 4 1/2, Scinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 3 1/2, Bengal fine 3 1/2, Finnevelly good fair 4 1/2, Western good fair 4, Western good 4 1/2, Peru rough fair 6 1/2, Peru rough good fair 7 1/2, Peru smooth fair 5 1/2, Peru smooth good fair 6 1/2, Peru moder. rough fair 5 1/2, Peru moder. good fair 6 1/2, Peru moder. good 7.

Kronika Łódzka.

(—) Dziś o godzinie 1-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów łódzkiego banku handlowego, w lokalu bankowym przy ulicy Średniej.

(—) Rekrutacja. W biurze magistratu przygotowana już została lista młodych ludzi, urodzonych w 1867 r. i powołanych w r. b. do zadośćuczynienia powinności wojskowej. Listę rzezoną, w dwóch egzemplarzach spisana, przejrzeć może każdy zainteresowany, sprawdzić wiarygodność danych szczegółów i zażądać sprostowania mogących się zdarzyć omyłek. Podane przez interesowanych wyjaśnienia wciągnięte będą do osobnej książki, a po sprawdzeniu takowych, omyłki w liście poborowej zostaną poprawione. Dla przeglądania tej listy naznaczono termin dwutygodniowy.

(—) Drożyzna mieszkań. „Kurjer warszawski” donosi, że mieszkania w Warszawie znacznie staniały, bo o 15 do 20 procentów. Tymczasem w naszym mieście gospodarze na rok bieżący znacznie popodnosili ceny mieszkań i niewiadomo czemu to przypisać. W roku zeszłym za pretekst do podwyższania ceny lokali służyło otwarcie dwóch gimnazjów, a zatem zwiększenie się liczby mieszkańców o pewną ilość rodzin; w tym roku zaś, trudno zgadnąć, co wpływa na podniesienie cen mieszkań, chyba to, że interesy handlowe i przemysłowe w Łodzi idą dobrze i że produkcja się zwiększa, a zatem i ludności widocznie sporo przybyło, co spowodowało znaczniejsze zapotrzebowanie mieszkań, a zatem ich drożyznę. Obecnie w Łodzi lokale o wiele są droższe niż w Warszawie. O ile zaś mieszkania podróżowały w Łodzi, dowodzi ta okoliczność, że

za lokal, który przed trzema laty kosztował rs. 180, dzisiaj żądają 300 rubli.

(—) Walka z monopolem. W swoim czasie zwróciliśmy uwagę na nadużycia jakich dopuszczali się niektórzy handlarze ryb, monopolizując handel ze szkodą konkurencji i spożywców. Dowiadujemy się, że właściwa władza zaopiekowała się tą sprawą, na skutek czego w kilku punktach miasta wyznaczone będą miejsca dla sprzedaży ryb, z których to miejsc wolno będzie korzystać innym handlarzom, nawet zamiejscowym, bez obawy presji ze strony monopolistów. Prawdopodobnie ryby stanowią...

(—) Na weselu u p. Augusta Barucha zebrano na powodziań 52 rs. Ofiarność tę wywołał piękny toast „kochajmy się”, wniesiony przez jednego z gości i poprzedzony przemową na temat świadomej solidarności i miłości wszystkich bez różnicy wyznań obywateli kraju. Powyższą sumę złożono w redakcji naszej.

(—) Zakład mleczny. Na Nowym Rynku otworzono onegdaj zakład mleczny, w którym dostać można świeżych i zdrowych produktów wiejskich, dostarczanych z jednego z większych majątków pod Łodzią. Dla dam urządzono w zakładzie osobny pokój. Jest to zakład pożądanym ze względu na higienę mieszkańców Łodzi, zasługuje przeto na poparcie.

(—) Niedogodność. Straszny ambaras przy wynajmowaniu mieszkań w naszym mieście stanowi ta okoliczność, że prawie w żadnym domu niema wywieszanej karty, która by informowała jeżeli już nie o cenie, to przynajmniej o jakości lokalu. Niejednokrotnie już nawoływaliśmy do zaprowadzenia tego porządku, lecz napróżno. O ile zaś brak kartek o mieszkaniach do najęcia jest niedogodnym, ten tylko może ocenić, kto poszukując mieszkania, musi peregrynować od domu do domu i wszędzie szukać gospodarza, gdyż nawet stróż nie wszędzie jest poinformowany, czy w danym domu jest lokal do wynajęcia.

(—) W kantorze służących słyszeliśmy mimowoli kilka dyalogów, które tu podajemy choćby dla tego, żeby przekonać nasze panie, że i właściciele kantorów, często obwiniani o stręczenie złej służby, — mają z nią także niemiłe przeprawy.

Oto wchodzi zaperzona, dość brudna kucharka, i stanąwszy na środku pokoju, krzyczy do właściciela kantoru:

— Prosiłam pana, żebyś mi pan dał dobre miejsce, a tymczasem co!

— Więc i u państwa X, nie dobre miejsce? Dlaczego, czy pani...

— El! pani to nie... pani dobra, ino, te złe dusze, mamry (mami) to mi sadła za skórę nalewają... — Tu załała się łzami. — Zamiast bawić dzieci, to cingiem mi w garniki zagładają, w kuchni robią nieporządek i ja im jeszcze muszę usługiwać...

— Czemu Maryanna nie powie o tem pani?

— Eh! cóż mam skarżyć! Nie mam charakteru... Lepiej jak mi która jeszcze w

drogę wlezie, to ją tak poczęstuję, że zapomni!

To mówiąc wyszła z kantoru.

Po chwili weszła pokojówka, dość schludnie ubrana.

— Proszę pana o inną służbę.

— Dlaczego? Czy tam nie dobrze?

— Tam nie byłam i nie pójdę, bo mi siostra powiedziała, że u szwaczki to tylko trzewiki podrę i tyle... ciągle trzeba chodzić na posyłki...

— Ależ siostra się myli! — zauważył właściciel kantoru — czy u szwaczki, czy gdzie indziej, wszędzie trzeba chodzić. A u szwaczki będzie lepiej, bo roboty mało, a za każde odniesienie sukni wpadnie jeszcze w rękę złotówka...

— Nie! nie! jak siostra tak mówiła, to musi być prawda. Nie chcę tej służby i proszę o inną, a jak nie to powiem wszystkim, żeby tu nie przychodziły, bo kantor pana niedobry.

Wtem jedna z cukierni przysłała zapotrzebowanie pokojówki i markiera.

— Przecież dopiero przed tygodniem zgodził się markier do was! — rzecze właściciel kantoru. — Cóż się stało? czy uciekł, ukradł co?

— Eh! nie, nie uciekł, ani nic nie ukradł — odzywa się posłaniec — tylko wczoraj wyjechał do Warszawy bez opowiadania się i zabrał subjektowi palto letnie, chłopcu w cukierni tużurek i spodnie i tam jeszcze komaś czegoś brakowało...

Wpada na tę scenę, jak bomba, dość elegancko ubrana panna Ludwika i krzyczy na całe gardło:

— A! to mi służba! Dlatego się zgodziłam do państwa bogatych, żeby mi nie robiła i jeździła sobie z panią powozem; tymczasem wszystko inaczej! Pani zła i panna zła, a gospodyni to wiedźma przekłeta! dodnia wstaje, budzi nas wszystkie i każe się brać do sprzątania i szorowania gratów! To mi służba!

— Ależ panno Ludwiko! 18 rubli na kwartał! Za dobrą pracę wymagają dużo roboty. Zresztą wszędzie trzeba pracować! — perswadowuje właściciel kantoru.

— Nie chcę takiej służby i basta! Proszę mi się wystarać o inne miejsce. Przyjdę za trzy dni. Do widzenia!

To rzekłszy, wyszła, trzasnąwszy drzwiami na pożegnanie. Scen takich kilkanaście usłyszeć można codziennie.

(—) Targ na zboże był w piątek bardzo ożywiony; dostawiono znaczne partje i kupowano chętnie; w cenach nie zaszła uwagi godna różnica. Szczegółowych danych o skutecznym obrótach nie otrzymaliśmy od sprawozdawcy.

(—) Kradzież. Przed tygodniem do domu pod N 448 przy ulicy Południowej sprawdziło się niebogatą młodą małżeństwo. Mąż wyjechał a do jego żony Teofilii N. zgłosił się znajomy jej szewc Jan Kujawa i wziął do reperatury trzewiki, które w parę godzin przyniósł i jako dobry znajomy siedział kilka chwil w mieszkaniu. Otóż wczorajszego dnia około godziny 11

scena pomiędzy Minowskimi ojcem, synem i matką, po której Olana w ślicznych słowach wyrzeka się szczęścia i zwraca Edziowi pierścienie. „To niepospolita kobieta, która zaszczyt przyniesie twojemu domowi.” — odzywa się teraz hrabia do Minowskiego. Hrabia ma słusność. Olana to niepospolita chłopka, — a ile razy taka się wychowa, tyle razy nietrudno będzie dla niej choćby o takiego Edzia na męża... Ostatecznie i upór Minowskiego został złamany. Artur mu wytłómaczył, że Minowski jest wyższy nad wszelkie opinie, nad wszystkich ludzi i pocziwina „makrokosm” łączy dwa „mikrokosmy,” Edzia i Olana.

Sztuka nosi na sobie wybitne cechy talentu, ale potrzebuje ona dzielnego operatora. Takiemu to operatorowi zawdzięczają część swego powodzenia „Pozytywni” Narzyniekiego, komedia nagrodzona ongi na konkursie krakowskim.

W teatrze Victoria dokonano skreśleń wcale niefortunnie. Gra artystów była staranną; wystawa uboga.

Główną rolę Minowskiego odtworzył p. Winkler, nad wszelkie spodziewanie — szczęśliwie. Było to nielada zadanie, aby nie utonął w tej powodzi nonsensów i nie znużyć najcierpliwszego widza. Pan Winkler dał nam postać możliwie prawdopodobną, a zatem dokazał wiele. — Rola hrabięgrał p. Michałowski ze zwykłą sobie sumiennnością. — Bardzo właściwego przedstawiciela znalazł sędzia w osobie p. St. Trapszo, co tem skwapliwiej podnieść należy, że podjął się zastępstwa w tej roli, nie mając czasu przygotować się należycie. Pan St. Trapszo jest aktorem inteligentnym, jakich mało na prowincji; gra jego jest zawsze zajmująca, widać w niej samodzielność obok troski o wydobycie charakterystycznych rysów przedstawianej postaci; twarz jego wyraża wiernie co mówią słowa, a dobra dykcja wynagradza brak metalu w głosie. — Dykcja jest właśnie najslabszą stroną p. Zapałowicza; mówi on niekie-

dy tak szybko, jakby wysłał na wyścigi słowo za słowem, zdanie za zdaniem. Powtarza się to w każdej roli. O ile wada ta, którą koniecznie zwyciężyć trzeba, nie przeszkadzała, — grał p. Zapałowicz rolę Edzia dobrze, ciepło i szczerze. — Pan Kopczewski (Artur) utrafił w bardzo właściwy ton roli; umiał połączyć zacność serca z rzekomo wietrznictwem i odtworzył postać nader sympatyczną. Sekundowały mu panie Zapolska i Wyrwicz, Olga i Olana, każda w zakresie swej roli, z zupełnym powodzeniem. Pani Texel, podjąwszy rolę Minowskiej (również w zastępstwie) wywiązała się z zadania inteligentnie, pani Mirska była wcale przystojną marszałkówną, a panna Pichor przedstawiła się korzystnie w małej roli Jariny. Publiczność przerywała akcję częstymi oklaskami.

Koniec sezonu ożywił się niepospolicie w teatrze naszym. Nowość jedna po drugiej, — trudno zgadnąć doprawdy, kiedy artyści mają czas na uczenie się ról. Gdyby ich nie umieli, to zagadka byłaby odrazu rozwiązana, tymczasem trzeba im przyznać, że sumiennie wywiązują się z tego obowiązku, zaiste ciężkiego, jeżeli zwzamy, że dnia 2 kwietnia przedstawiono „Minowskiego,” w kilka dni później wznowiono „Nitkę jedwabiu,” a już czwartego dnia po tem przedstawieniu widzieliśmy „Nowy dziennik” Bałuckiego. Nadto, wciąż tego czasu był jeszcze „Nowy Thersytes” na afiszu, lecz przedstawienie nie przyszło do skutku.

„Nowy dziennik,” przyjęty bardzo przychylnie przez krytykę warszawską, doznał i u nas powodzenia. Jest to farsa w guście Bałuckiego, żywa i wesoła, pełna w niej ruchu i gwaru, — i pełno ryzykownych dowcipów. Inny pisarz potknąłby się na tych dewcipach, — Bałuckiemu uchodzą szczęśliwie.

Treść sztuki niewielka. Szlachcic Rzepkowski, ojciec dwu córek dorosłych, z których każda ma już chłopca upatrzonego na męża, zjeżdża z niemi do miasta. Po co

zjeżdża? A no, sąsiedzi nie wybrali go na delegata drogowego; dali głosy jakiemuś tam Rubinowskiemu. Rzepkowski, panie, palnął przeciwko niemu artykuł do jednej i drugiej gazety, ale redakcje odmówiły pomieszczenia. Szlachcic zawrzał gniewem, wyniósł się do miasta i postanowił założyć własny dziennik, w którym będzie mógł masakrować wszystkich do syta. Gdzie Bałucki wynalazł jeszcze tak „mądrego” szlachcica — co nas to obchodzi? Potrzebował go — i wynalazł. Inaczej nie mielibyśmy „Nowego dziennika,” a w nim pysznej galerii pseudo-dziennikarzy gotowych do wszystkiego, w przewidywaniu zaliczki i dobrych honorarów; nie widzielibyśmy Heli i Mani, rozkosznych dziewcząt, w których portretowaniu Bałucki jest mistrzem-specjalistą, nie widzielibyśmy wreszcie Nurkiewicza, który jest wyborynym typem maniaka-historyka, z wieżą Babel w głowie.

Cóż więcej powiedzieć o treści tej sztuki? Rzepkowski szuka literatów i wkrótce znajduje ich pół tuzina. W akcie trzecim odbyć się miała pierwsza sesja redakcyjna, ale dziennikarze pospierzchali się przy obradach nad tytułem nowego dziennika i byłoby przyszło do grubej awantury, gdyby nie „zupa na stole,” którą właśnie lokaj zanonsował. Przy kieliszku w sąsiednim pokoju godzą się bracia po piórze, — tymczasem zjawia się na scenie stary Czeczuga, a przynosi on Rzepkowskiemu mandat na marszałka powiatowego, — szlachta już nie do jednogłośności. Nowy dziennik już niepotrzebny. Przy pomocy Adama i Stefana, dwóch pocziwych chłopców, którzy mieli już czas porozumieć się z Manią i Helą, Rzepkowski wycofuje się z zamierzonego wydawnictwa wcale gładko — i komedia skończona. Jest tam sporo satyry, może i szykany odrobina, nieszkodliwej zresztą, ale wszystkim służy za tło myśli uczciwa, — humor swojski, szczerzy, a spada on na widza niespodzianie i zwycięża go zupełnie. Nie wiem, czy zdołałby

kto oprzeć się prądowi śmiechu, elektryzującemu audytorium na sztuce Bałuckiego, — musiałaby chyba krew zastępnąć mu w żyłach...

Wykonanie komedyi „Nowy dziennik” na scenie teatru Victoria, w ogóle nie pozostawiało wiele do życzenia; sztuka graną była z werwą, a spory dziennikarskie toczyły się z właściwym rozmachem. Obsada ról była po większej części udatną. Na pierwszym miejscu stawiamy wybornie wy-cieniowaną grę p. Winklera, który w roli Nurkiewicza stworzył typ oryginalny, a tak jednolity, że należy mu tylko szczerze powinszować tej roli. Szkoda, że za sprawą niezdolnego Pluvius’a nie mógł nasz komik zaprezentować przed pełną salą tej nowej kreacji swojej. Następnie należy się uznanie p. Nowakowskiemu za dobre pojęcie i niemiłej dobre wykonanie roli Rozpędzkiego, naczelnego *in spe* redaktora nowego dziennika; pyszałkowatość, blaga, egoizm znalazły w grze p. Nowakowskiego wierne odbicie; za zasługę poczytujemy też artyście, iż uniknął przesady. Równie dobrego przedstawiciela znalazł w p. Kopczewskim, literat Filusifski. Szkoda, że rola Rzepkowskiego nie udała się p. Dłuskiemu; grał on ją przyzwyczajenie, ale monotennie; oko ciągle chmurne, dykcja bezbarwna, nie mogły nas przekonać, że mamy do czynienia z szlachcicem, w którego żyłach krew kipi. Gracko a sympatycznie sprawowali się panowie St. Trapszo i Zapałowicz w rolach Stefana i Adama, a panny Pichorówna i Wyrwiczanka, w rolach Heli i Mani, wydziczyli się szczerze Bałuckiemu za to, że stwarza tak mile dziewczęta; grały swobodnie, z wdziękiem, a wyglądały bardzo ładnie. Należy jeszcze wspomnieć o p. Tomaszewicz, który w roli Czeczugi spisał się jak przystało na sumiennego, wytrawnego aktora.

rano sługa sąsiednich lokatorów zauważyła trzech ludzi kręcących się koło domu a następnie powracających od strony mieszkania pp. N. Jeden niósł pod surowym tualetkę. Jan Kujawa, będąc u Teofili N., przepatrzył mieszkanie i gdy N. wyszła do miasta przybrał kolegów, otworzyli drzwi wytrychem i zabrali tualetkę, w której był paszport i biżuteria damska. Służąca zapamiętała rysy Jana Kujawy, którego też wczoraj o 9 rano policja aresztowała i znalazła broszkę pochodzącą z owej skradzionej biżuterii.

(—) Przedstawienie amatorskie. W sobotę dnia 21 b. m. w teatrze Victoria danem będzie przedstawienie amatorskie na rzecz Stowarzyszenia wspierania chorych. Przedstawienie składać się będzie z jednoktówki Gawalewicz p. t. „Swidrzykowska jedzie” i z koncertu amatorskiego w dwu częściach. W koncercie przyjmą udział wybitniejsze siły muzyczne i wokalne z grona tutejszych miłośników muzyki. Zamówienia na miejsca w teatrze na to przedstawienie przyjmuje apteka p. Spokornego przy ulicy Piotrkowskiej.

(—) W sali wiedeńskiej popisuje się od niedawna znana trupa humorystycznych śpiewaków braci Steinów.

(—) Dziś w teatrze Victoria: trzecie przedstawienie w abonamencie „Mąż z grzeszności”, z p. Zapolską w roli Wandy i p. Winklerem w roli Kapciulewicz. Obsada reszty ról głównych pozostała bez zmiany.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. *Zapis.* Ś. p. Ignacy Daniłowicz testamentem, złożonym w tych dniach warszawskiemu towarzystwu dobroczynności zapisał rs. 83,000 na cele dobroczynne, mianowicie rs. 1,000 na nędzę wyjątkową, rs. 1,000 na wpisy dla studentów uniwersytetu, rs. 1,000 na dalszą budowę kościoła W.W. Świętych na Grzybowie, pozostałe zaś rs. 80,000 testator oddał do rozporządzenia towarzystwu dobroczynności, z zastrzeżeniem dożywocia dla wdowy. Po śmierci dożywcotniczy kapitał ma być podzielony na cztery równe części. Procent od pierwszych rs. 20,000 przeznaczył testator dla wdów po obywatelach ziemskich lub urzędnikach, prowadzących edukację dzieci, zaś resztę ten ma być wypłacany aż do czasu zupełnego ukończenia nauk szkolnych. Od drugich rs. 20,000 procent obracany być ma na utrzymanie biednych i nieuleczalnych w zakładzie starców towarzystwa dobroczynności. Odsetki trzeciej części obracane będą na utrzymanie nieuleczalnych kalek, głównie ociemniałych i paralityków w zakładzie imienia Sobafskiego. Wreszcie procent od pozostałej części czwartej pobierać będzie dożywcotnie siostrzenica testatora, a po jej śmierci legat przechodzi na posag dwóch najmoralniejszych zupełnych sierotek dziewcząt z wychowanek instytutu św. Kazimierza, wyznania katolickiego. (K. War.)

— Petersburg. *Ministerjum skarbu* opracowało projekt nowych przepisów o spłacie podatków stałych i odpowiedzialności za nie. Równocześnie, jak donoszą „St. Pet. wiedz.”, poruszono kwestję rozkładu podatków, płaconych przez włościan na raty i poręczenia solidarnego.

O przesileniu kanclerskiem „Swiet” pisze:

„Książę Bismarck istotnie zasługuje na miano hipnotyzera. Zawsze jakoś tak się zdarza, iż część przeciwników stopniowo upaja się czarem imienia księcia i przechodzi na jego stronę. Tak się stało i w nowym battenbergowskim wypadku.

„Wielu z polityków naszych teraz nagle wypowiada zdanie, iż rzeczywiście Battenberg jest szczególnie niebezpieczny dla Rosji, jako zięć cesarza Fryderyka, ponieważ tym razem zyskuje poparcie od Anglii, i kto wie, może się ziszcidea przymierza angielsko-austriacko-niemieckiego przeciw Rosji.

„Jeżeli w istocie książę Bismarck jest takim przyjacielem Rosji, za jakiego chce uchodzić, dlaczegoż on dotąd nie wskazał cesarzowi Fryderykowi praktycznego rozwiązania hecy koburskiej? Odpowiedź łatwa. Bismarck wie, że wydalenie Koburga byłoby prawdziwą dla Rosji przysługą. Wymyśliwszy niebezpieczeństwo, rzekomo grożące z powodu kandydatury Battenberga, kanclerz przy jednym ogniu upiekł dwie pieczenie. Pewne kółka publiczności naszej pozwalają bałamuć siebie i nie bacząc na zakulisowe rzeczy bieżące, zaczynają o angielskiej rozprawiać obłudzie; jednocześnie zaś niektórzy politycy nasi przebąkują już, że wobec dzisiejszych okoliczności naleganie o natychmiastowe usunięcie Koburga byłoby niepolitycznym, albowiem na jego miejsce gotów przyjąć Battenberg. W ten sposób zdetronizowanie Koburga odroczone *ad calendas graecas*; Anglia pokłóci się z Rosją, a Bismarck w sporej mierze zdobędzie utracone sympaty nasze... Sprytnie to obmyślił.

„Ale nie wszyscy w Rosji jednako ośnieni są blaskiem polityki kanclerskiej.” Na innym miejscu tenże „Swiet” powiada:

„Z Berlina piszą: „Wiadomem tu jest dobrze, iż terazniejszy cesarz Fryderyk, będąc jeszcze następcą tronu, obiecał rękę córki Battenbergo wi z tym jedynie warunkiem, że książę nazawsze zrzecze się kandydatury do tronu bułgarskiego. Twierdzą nawet niektórzy, iż decyzya Fryderyka była jednym z głównych powodów, które zniewoliły księcia Battenberga do zupełnego opuszczenia Bułgarii i sprzeciwienia się wszelkim zabiegom własnych stronników. Powiadają, że Battenberg wkrótce ogłosi formalnie zrzeczenie się praw do tronu bułgarskiego.”

„Projekt małżeństwa księżniczki Wiktorii” — jeszcze na innym miejscu mówi tenże organ petersburski, — „został nie zaniechanym, jeno odroczone.”

„Krażą pogłoski, że Bismarck proponuje załatwienie owej sprawy po upływie najmniejszej sześciu miesięcy, ażeby w ciągu tego czasu zakończyć kwestyę bułgarską.” Komisya ustanowiona przed dwoma laty dla zbadania powodów wzajemnej niechęci pomiędzy miejscowymi włościanami guberni wołyńskiej a osiadłymi tam zagranicznymi kolonistami, mianowicie czeskiimi, zgromadziła obfity materiał wyjaśniający kwestyę. Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych, na podstawie rzeczonych materiałów, ma przedsięwziąć środki, mające zaradzić takiemu stanowi rzeczy.

ROZMAITOŚCI.

× *Ks. Bismarck* jest nie tylko pierwszym politykiem, lecz i jednym z pierwszorzędnych przedsiębiorców. Posiada on w Warszawie olbrzymią fabrykę papieru. W roku zeszłym papiernia ta zgorzała, lecz odbudowano ją na nowo i przed kilku dniami puszczono w ruch. Wzniesienie jej kosztuje 1,250,000 marek; dzienna produkcya wynosi 15 ton. Oprócz tego, ks. Bismarck zajmuje się przemysłem drzewnym. Eksploatuje on lasy Friedrichsruhe. Dwie tylko osoby w całych Niemczech sprzedają większą ilość drzewa niż żelazny kanclerz, a mianowicie: ks. Saksen-Koburg-Gotha, właściciel Turyńskiego lasu i ks. Furstenberg, eksploatujący Schwarzwald.

× *Cyklon w Tamatawie.* Dzienniki zagraniczne teraz dopiero przynoszą szczegóły o cyklonie, jaki szalał 24-go lutego w Tamatawie i w przeciągu 24-ch godzin zamienił kwitnącą osadę na pustynię. Trzy czwarte domów stanowią dzisiaj stos rumowisk. Najsilniejsze drzewa wicher łamał, jak cienkie patyki; wszystkie okręty, stojące w przystani, od francuskiego okrętu wojennego „Dayot” do małego parowca nadbrzeżnego, uległy rozbiciu, przyczem zginęło 60 osób. Konsulat angielski zbudowany dopiero przed sześciu miesiącami został jakby zdmuchnięty. Plantacye cukru, wanili, jak również zbiór ryżu zniszczone wzdłuż całego wybrzeża. W samej Tamatawie oceniają szkody na 500,000 dolarów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 kwietnia. (Ag. p.). Wbrew pogłoskom, obiegającym po giełdzie wczorajszej, jakoby sprawa dymisji ks. Bismarcka i małżeństwa ks. Battenberga nie była dotąd załatwioną, telegrafują do tutejszej „Petersburger Ztg.” pod datą wczorajszą z Darnsztadu, że za inicjatywą, wyszłą z Charlottenburga, podróż ks. Aleksandra do Berlina została zaniechaną.

Paryż, 13 kwietnia. (Ag. pól.). Grupa deputowanych, stanowiąca obóz Boulanger’a, wystosowała do wyborców departamentu Nord odezwę, w której zapewnia, że Boulanger jest szczerym republikaninem i że w izbie będzie bronił reform w duchu demokratycznym.

Paryż, 13 kwietnia. (Ag. p.). Niedzielny wybór Boulanger’a w departamencie Nord utrzymuje wszystkie umysły w gorączce. Bulanzyci zarzucają rządowi, iż stara się zapobiedz wyborowi byłego generała środkami policyjnymi.

Ateń, 13 kwietnia. (Ag. p.). Poseł Nelidow odjechał wczoraj z powrotem do Konstantynopola, żona zaś jego udała się do Włoch. Dzienniki nie przypisują podróży posła do Aten charakteru misji politycznej.

Belgrad, 13 kwietnia. (Ag. pól.). Do Pirotu nadeszły wiadomości z Sofii o środkach, przedsięwziętych dla ubezpieczenia

osoby księcia Ferdynanda. W nocy krążą liczne patrole. W miastach prowincjonalnych aresztowano wielu wojskowych.

Białogród, 13 kwietnia. (Ag. p.). Pod kierunkiem Risticza utworzono tu towarzystwo ruskie mające za cel przeciwdziałać intrygom austro-węgierskim w Serbii.

Paryż, 13 kwietnia. (Ag. p.). W Maubesgne ogłoszono kandydaturę Boulanger’a. W Tourcoin i Armentières wśród krzyków i pieśni usiłowano wystąpić przeciw kandydaturze Boulanger’a, ale nie znaleziono odpowiedniego kandydata. „Republique Francaise” zaznaczając, że Boulanger występuje do jawnej walki z parlamentem, wzywa do obrony rzeczypospolitej.

Wiedeń 13 kwietnia. (Ag. p.). Dziś w izbach obu części monarchii wniesiono projekt wojskowy upoważniający, aby, jeżeli tego wymagać będą szczególne okoliczności, z rozkazu cesarza wojskowi pierwszego roku rezerwy i trzech najmłodszych wiekiem kategorii zapasu armii, pociągani byli do służby czynnej na taki przeciąg czasu, na jaki zajdzie konieczna potrzeba.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 13 kwietnia. Przy otwarciu zebrań panowała dziś na giełdzie ogromna niechęć. Zwyklowcy przybrali postawę wyczekującą, skutkiem tego już niewielkie realizacje zdołały wywrzeć nacisk na kursy. W pierwszej połowie zebrań panowało na giełdzie przygnębienie, głównie pod wpływem niepomyślnych pogłosek o zdrowiu cesarza. Gdy następnie rozeszła się wiadomość, że cesarz wyjechał do Berlina, wzmocniło się usposobienie i kursy wielu papierów poszły w górę. Ruch ożywił się po części. Pożyczki ruskie trzymały się stosunkowo mocno, zdaje się, że pod wpływem obiegających znowu pogłosek o układach celem zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej. Kursy innych papierów państwowych osłabły. Na giełdzie zbożowej osłabło usposobienie pod wpływem cieplejszego powietrza; notowania pszenicy obniżyły się o 3/4 m., żytem bardzo mało obracano.

London, 12 kwietnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Calkowita rezerwa 13,201 (ubyla 246), noty w obiegu 24,270 (ubyla 332); zapasy w gotówce 21,271 (ubyla 578); portfel 20,759 (ubyla 3,194); saldo prywatne 25,023 (przyb. 1,228); saldo państwowe 3,863 (ubyla 4,484); rezerwa not 11,732 (ubyla 340); ubezpieczenie rządowe 17,743 (ubyla 462).

Paryż, 12 kwietnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w zlocie 1,109,873 (ubyla 4,743), w srebrze 1,192,826 (ubyla 3,967); portfel głównego banku i filij 626,285 (przyb. 32,286); noty w obiegu 2,768,640 (przyb. 644); prywatny rachunek bieżący 371,125 (przyb. 9,059); saldo państwowe 174,096 (przyb. 3,346); ogół zalozek 263,318, (przyb. 3,932); odsetki i dyskonta 6,753 (ubyla 504).

Petersburg 12 kwietnia. Weksle na Londyn 120,25, II pożyczka wschodnia 98 1/2, III pożyczka wschodnia 98 1/4, 6% renta złota 193 1/4, 4 1/2, listy zastawne kredyt. ziemskie 157, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 228, petersburskiego banku dyskontowego 714, banku międzynarodowego 481, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 13 kwietnia. Bilety banku ruskiego 168 70, 2%, listy zastawne 52 30, 4 1/2% listy likwidacyjne 46 75, 5 1/2%, pożyczka wschodnia II em 51.10, III emisji 50.90, 4% pożyczka z 1880 r. 77.70, 5 1/2% listy zastawne ruskie 86.25, kupon ośmi 320.30, 5 1/2% pożyczka premiiowa z 1864 r. 141.40, takas z 1866 r. 128.50; akcje banku handlowego 68.00, dyakontowego 56.00, dr. żel. warsz. wient. 131.60, akcje kredytowe austriackie —, renta kolejowa ruska 91.80, 6% renta złota 104.40, pożyczka ruska 4% wewnętrzną 43.70, dyskonto 3 1/2% prywatne 1 1/2%.

London, 13 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 98 1/2. Konsule angielskie 100 1/2.

Warszawa, 13 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra —, biała —, wyborowa 650—665; żyto wyborowe 350—360, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-orzęd. 300—375, owies 240—275, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, sa korzec; Dowieziono pszenicy 200, żyta 400, jęczmień 30, owsa 200 grochu polnego 50 korcy.

Warszawa, 13 kwietnia. Oko. wita 78% z akcyzą po k. 9 1/4%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hart. skąd. za wiadro kop. 8204—8.7, za garn. 267 — —169. Szynki za wiadro kop. 833—839 1/2, za garniec 271 — 273 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 13 kwietnia. Pszenica 165—179, na kw. mj. 170, na wrz. paz. 175. Żyto 112 — 121, na kw. mj. 120 1/4, na wrz. paz. 129 1/2.

London, 12 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier burakowy 14, spokojnie.

Liverpool, 12 kwietnia. Sprawozdanie konowce. Dł. 60 10,000 bel, z tego za spekulację i wywóz 1,000 bel. Stala. Middling amerykańska na kwiecień 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paz. 5 1/2, na paz. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2 p.

New-York, 12 kwietnia. Bawolna 9 1/2, w N. Orleano 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 12 ordinaro na maj 11.07 na lip. 10.42.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 13 kwietnia: W parali katolickiej — W parali ewangelickiej 1, a mianowicie: Eliasz Jan Reinhold Funck z Matyldą Amalią Kern. Starozakonnych 2, a mianowicie: Adolf Bloch z

Sara Baruch, Herman Hurtig z Rozalią Brysz. Z maril w dniu 13 kwietnia: Katarolcy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Wincenty Baliński, lat 17, Jan Diesner, lat 42, Augusta Eisner, lat 41, Antoni Kinderman, lat 62, Małgorzata Janczak, lat 44. Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Julianna Becker, lat 67. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Idessa Gropman, lat 76.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 13	Z dnia 14
Zgędano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	59.45	59.25	
na Londyn „ 1 £.	12.05	13.01	
na Paryż „ 100 f.	47.95	47.70	
na Wiedeń „ 100 fl.	95.10	95 —	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.50	90.50	
Ruska poz. wschodnia II-em	99 —	99 —	
„ 4% poz. wewnętrzną z r. 1887 . . .	83.40	83.50	
Listy zast. ziem. Serji 1	101 —	101 —	
„ „ „ „ 1	100.15	100.15	
Listy zast. m. Warsz. Ser. 1	100 —	100 —	
„ „ „ „ 1	98 —	97.95	
Listy zast. m. Łodzi Serji 1	94.50	—	
„ „ „ „ 2	93.50	—	
„ „ „ „ 3	92.75	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosjskie naraz	168.70	168.55	
„ „ „ „ za dost.	168.50	168.50	
Weksle na Warszawę kr.	168.60	168.35	
„ „ Petersburg kr.	168.10	167.90	
„ „ „ „ dl.	166.90	166.75	
„ „ Londyn kr.	20.36 1/2	20.36 1/2	
„ „ „ „ dl.	20.29	20.28 1/2	
„ „ Wiedeń kr.	160.25	160.30	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	19 1/16		
Dyskonto 2 1/2%			

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Pabisiewicz z Warszawy, Honeński ze Zgierza, Golinski z Kalisza.
Hotel Victoria. Fajans z Warszawy, Grünberg z Paryża, Klingsland z Wilna, Naziemski z Warszawy, Rostel z Warszawy.
Grand Hotel. Rosenblat z Moskwy, Moason z Berlina, Neumann z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Kolaszek	7 10	8 46	2 16	7 05	10 40
„ Skierniewie	8 46		4 11	8 39	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		8 20		
„ Ciechocinka	2 21		9 21		
„ Piotrkowa		9 52	8 40		12 43
„ Cęstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Granicy		2 25	9 9		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 7		4 50
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 34	1 34	12 41		
„ Radomia	8 46	9 46	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzi:	GODZINY i MINUTY				
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzi					
z Kolaszek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43
„ Skierniewie	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	5 23		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 20		9 10		
„ Ciechocinka	1 50		8 06		
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 20
„ Cęstochowy		3 43	11 28		12 50
„ Granicy		1 20	3 16		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 28
„ Bzina		8 40			3 40
„ Radomia		2 05			10 59
„ Kielc		11 55			12 50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem spieszenia wydawnictwa, rozpoczęliśmy już przyjmowanie ogłoszeń oraz adresów do

KALENDARZA

„Dziennika Łódzkiego”
na rok 1889

Administracya Dzien. Łódzkiego.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod kierunkiem artystycznym Karola Kopezewskiego

ABONAMENT Nr. 3.

W niedzielę d. 15 Kwietnia 1888 r.

Mąż z Grzeczności

Komedia w 3 aktach, przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam. 409-2-1

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY Udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 7 wieczorem. 311-20

OBWIESZCZENIE

Sądowy Przystaw Sęda Mirowski Sędzi I-go Petrokowskiego Okręgu II. C. B. Jakubowski, zamieszkały w Łodzi, w domu pod № 416 obwieszcza, że 20 Juna 1888 g. o 10.00 w sali sądowej Sęda Mirowskiego Sędzi I-go Petrokowskiego Okręgu II. C. B. Jakubowski będzie sprzedawane nieruchomości, należące do Elżbiety Szulc i dalsze...

nia przeznaczającego dla fabrycznej meisterskiej. Imущество это не находится в заставном владении, имеет устроенную ипотеку, ипотечная книга хранится в Лодзинском Ипотечном отделе...

OBWIESZCZENIE.

Объявляется, что 20 Апрелья 1888 года с 12 1/2 час. дня по Новомейской улице под № 21-а, будет продаваться движимое имущество, принадлежащее Файтлю Файтловичу...

Obwieszczenie.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 statutu, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości pod Nr. 31, przy ulicy Północnej położona, własną Icką i Ryfki małżonków Cynamon, pożyczki dodatkowej rs. 12,000.

Prezes L. Grohmann. Dyrektor biura A. Rosicki. 453-1

Potrzebny jest ZARAZ dobry

Rysownik

obznajmiony cokolwiek z budownictwem. Wiadomość u Inżyniera Gustawa Landau, ulica Piotrkowska dom L. Meyera, gdzie cukiernia Reymonda. 428-3-3

Nauczycielka

uzdolniona poszukuje umieszczenia, w mieście lub też na wsi. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 445-3-2

SPIEWU

udziela na godziny osoba specjalnie wykształcona. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 446-3-2

Izraelitka

z dobrej familii poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczenia pani domu. Oferty proszę składać w redakcyi tegoż pisma pod lit. M. L. 458-1-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego R. Saenger o zagubieniu duplikatu listu frachtowego za № 9202, na wysłany dnia 17 lutego r. b. towar z Łodzi do Lublina, zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat № 9202 uważa za nieważny. 454-3-1

CUKIERNIA Piotrkowska N. 267.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że

FILIA

moja Nowy-Rynek Nr. 4, dom W-go Hafstajna po kompletnem odrestaurowaniu z dniem dzisiejszym otwartą została.

przy tej sposobności mam zaszczyt uprzejmie prosić W-cłh Panów o łaskawe niepalenie cygar i papierosów w pokoju damskim.

A. Wüsthube

Filia Cukierni, Nowy-Rynek Nr. 4. 457-3-1

LETNIE MIESZKANIA

„NOWŁÓDZ” nad rzeką Pilicą. Miejscowość górzysta, otoczona lasami Lubocheńskimi, położona o 1 1/2 godziny od stacyi Tomaszów Rawski. Sklep spożywczy dostarcza wszelkich artykułów żywności po cenach umiarkowanych. Domki kąpielowe nad rzeką. Każde mieszkanie składa się z dwóch lub więcej pokoi umeblowanych, kuchni, piwnicy, werandy. Blizsze warunki u Adw. Przys. Bernarda Birenzweiga w Łodzi, Zielona Nr. 265-A. 414-7-4

Sprzedaj!!!

Handel kolonialny w dobrym punkcie miasta od lat 8 egzystujący z dobrą klientelą jest zaraz albo od 1 lipca do sprzedania. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 451-3-2

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 5 kwietnia zwiadamiam FIŁIĘ swego interesu w domu p. Majszaca, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 272 i obecnie sprzedaję swoje wyroby

mydła i świec

jedynie w głównym moim składzie, istniejącym w domu p. Jakóba Dobranickiego, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 232.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność przekonana o dobroci mego towaru raczy swe obstatunek przysłać do SKŁADU GŁÓWNEGO Fabryka mydła i świec

Seweryna Neumarka

w ŁODZI. 426-3-3

LEON PESZES,

Wschodnia 489, dom Morgensterna. Zajmując się legalnie i otwarcie przez lat 18 adwokaturą, prowadził sprawy cywilne i handlowe we wszystkich instancjach, jak niemniej broni ważniejsze sprawy kryminalne w sądach okręgowych i ich tymczasowych oddziałach. 375-5-5

Ogłoszenie.

11 Złotych i Srebrnych Medali 11.

Ekstrakt mięsy płynny i stały

CIBILS

wy obu towarzystwa

„Jaime Cibils Buxera” Buenos Ayres.

wiele pożywny i wyborowego smaku, higieniczny i ekonomiczny, jako rosół lub przyprawa w każdym domu niezbędny

Składy na Łódź i okolice u p. J. Sprzączkowskiego i p. A. Lipińskiego. 339-12-5

SKLEP

dystybucyjno-galanteryjny z całym urządzeniem i mieszkanicem, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w biurze informacyjnym

B. Filipezyńskiego,

ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378. Tamże raczy się zgłaszać właściciele domów mający od 1 lipca

do wynajęcia lokale,

na które jest mnóstwo zamówień. Tamże wyprzedają się po nadzwyczaj niskiej cenie gorsety, oraz damskie i mezzkie kolnierzyki, mankiety i koszule mezzkie. 439-3-2

NIZKIE

Zawiadamiamy uniżenie Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że w naszym

składzie hurtowym MANUFAKTURNYCH TOWARÓW

otworzyliśmy sprzedaż detaliczną.

Poleca: Materje wełniane w najnowszych deseniach. Materje jedwabne we wszystkich kolorach, gładkie i w deseniach. Materje jedwabne czarne w bar dzo wielkim wyborze. Mory jedwabne, czarne i kolor.

Atlasy białe, czarne i kolorowe. Atlasy, Plusze i Welwety. Kretony, Zefiry i Satyna. Pika i Brylantyny. Wszystkie rodzaje płótna i bieliz. Juta i kreton do krycia mebli. Obrusy i koldry, jutowe i pikowe. Dryliczy i purpur (na materace).

Herzenberg & Izraelsohn

ulica Piotrkowska № 273-A, naprzeciw cukierni Majera. 435-3-2

STAŁE.

TABELA

wygranych w drugim dniu ciągnięcia III-ciej klasy 150-tej Loteryi klasycznej dnia 12 kwietnia 1888 roku. (Podług tabeli tymczasowej).

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 10,000 na Nr. 6958. Rs. 5,000 na Nr. 1670. Rs. 3,000 na Nr. 21540. Rs. 500 na N-ra 5682 11285 21806. Po rs. 200 na N-ra 1705 3615 5385 5995 7719 7734 9622 11164 11626 11908 17907 18146 18961 22230 23422. Po rs. 80 na N-ra 13 464 1666 2679 4996 5283 5692 6026 6050 6775 7408 9054 9604 9946 10102 10177 10384 11056 11175 13565 13763 15262 15476 16180 18131 21974 22004 22013 22102 22409 23066 23239.

Po rubli 60 wygrały numera:

Table with multiple columns of numbers representing lottery results. Columns include numbers like 101594, 3109, 4566, 6761, 8047, 9380, 11131, 12500, 14010, 15617, 17283, 19040, 20980, 22305, etc.

GIEEDA WARSZAWSKA d. 13 kwietnia.

Table with columns: Wskale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy (żądano, chciano plac.), Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papierowy państw. (za 100 rs.), Słopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy (żąd., chc. pl.), Akcyje. (za 100 rs.), Słopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy (żądano, chc. pl.). Rows include various stocks and bonds like Listy Lakw Kr. Pol., Ros. Poł. Wa. I em. 100, etc.